WM. PAUL YOUNG Grudzień 2019

„Ewa”

Już pierwszy rzut oka na okładkę i czytelnik domyśla się, co będzie tematem książki. Jeśli Ewa – to Raj, jeśli jabłko – to grzech pierworodny. Przyznam, że nie jest to dla mnie temat fascynujący, zwłaszcza, że mit o stworzeniu Świata, jest bardzo odległy od wersji naukowych, chociaż i te są dalekie od całkowitego wyjaśnienia, udowodnienia i zrozumienia.

W krótkiej recenzji na tylnej okładce, nieznany autor wspomina o wykorzystaniu w powieści tekstów źródłowych, są to jednak teksty religijne i nie do końca wiadomo jakie „wielowiekowe badania” ma recenzent na myśli. Wspomniane teksty od dawna przekazywane w kościołach, na lekcjach religii w szkołach, nie są brane pod uwagę przez naukowców – fizyków, astrofizyków, którzy próbują w racjonalny sposób wyjaśnić historię powstania Wszechświata. Kilka największych instytutów fizyki na całym świecie prowadzi żmudne badania i wiele udało się osiągnąć, chociażby odkrycie bozonu w genewskim Cernie. Wierzę, że coraz to nowsze odkrycia muszą w końcu doprowadzić naukowców do całkowitego wyjaśnienia „wielkiego wybuchu” i powstania Wszechświata.

Autor „Ewy” opiera się na wersji biblijnej i chociaż czasem wtrąci jakieś hasełko z fizyki, to i tak dominuje ta właśnie wersja stworzenia świata. Są tylko zmienione imiona niektórych postaci, ale już fakty – nieźle wymieszane. W związku z powyższym powstają wątpliwości, czy przy takim wykorzystaniu znanych tekstów, nawet jeśli nie ma bliżej określonego autora, można tę książkę uznać za powieść WM. Paula Younga?

Są też oryginalne wstawki: Akcja powieści toczy się na „wyspie pomiędzy światami”, omywanej falami kosmicznego oceanu. Bulwersujący jest fakt wyrzucenia na brzeg wyspy „kontenera” z ciałami nieżyjących (ziemskich?) kobiet, wśród których znajduje się zmaltretowana, lecz jeszcze dająca oznaki życia – Lilly Fields. Horror, jak z filmu, lub książki science fiction. Może właśnie taki był zamysł autora?

Wyspę zamieszkują przedziwne człeko podobne istoty: Jan Zbieracz, Uzdrowiciele, którym to Lilly zawdzięcza powrót do życia. Lilly jest dziewczyną z teraźniejszości, a jej związki z czasem stworzenia świata, stworzenia pierwszego człowieka, przekraczają najbardziej fantastyczne hipotezy. Rola Lilly, która mogłaby zmienić bieg zdarzeń, nie dopuścić do wypędzenia człowieka z raju jest zadziwiająca, powiem nawet, że bez sensu.

Być może książka ta powinna się znaleźć w kanonie lektur dla nastolatków, możliwe także, że to tylko ja wybrzydzam, a innym członkiniom DKK , lektura przypadnie do gustu. Dla mnie „Ewa” jest baśnią, nieciekawie skonstruowaną, jest jakby kociołkiem, do którego wrzucono kilka pomysłów, wymieszano, bez starania się o głębszy sens. Pierwsza książka Younga pt. „ Chata” – stała się podobno bestsellerem, czy ta także się nim stanie? No cóż! Wszystko zależy od tego kto czyta i czego poszukuje w czytanej książce.

Większość naszych klubowych książek podobała mi się mniej lub bardziej. Do tych „naj” – zachęcałam do przeczytania. Tym razem wstrzymuję się od doradzania.

Maria Zarańska